

Joanna Jancz

UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

# Zygmunt Bauman

## *o podróżach w zmieniającym się świecie*

*44 listy ze świata płynnej nowoczesności*

Zygmunt Bauman

Kraków 2011, ss. 302.

**44** LISTY ZE ŚWIATA PŁYNNEJ NOWOCZESNOŚCI TO KOLEJNA KSIĄŻKA, w której Zygmunt Bauman swoją uwagę poświęca nowoczesności oraz zmianom, które przyniosła, a właściwie nadal przynosi światu i jego mieszkańcom. Dzieło światowej sławy socjologa, a zarazem wybitnego filozofa, składa się z 44 felietonów pisanych dla pisma „La Republica delle Donne” w latach 2008-2009. Autor już na początku określa, czym jest dla niego owa płynna nowoczesność, z której nadsyła korespondencje: „Ze świata <płynnej nowoczesności>”, a więc z tego świata, który zamieszkujemy wspólnie: ja i wy, autor tych listów i ich potencjalni/prawdopodobni/wyobrażeni czytelnicy. Nazywam go <płynnym>, bo jak wszystkie płyny, nie potrafi zbyt długo trwać nieruchomo i zachowywać jednego kształtu. Wszystko lub niemal wszystko w naszym świecie zmienia się (...)”<sup>1</sup>. Udziela również odpowiedzi na pytanie, które często pojawiało się po wydaniu książki – dlaczego 44? – „Ponieważ dzięki Mickiewiczowi, 44 kojarzy się z pełnym skupieniem i wyczekiwaniem i nadzieją wolności”<sup>2</sup>.

Ludzie u kresu swojego wieku, czy młodzi, na szczycie drabiny społecznej, czy na jej dolnych szczeblach, szczęśliwi, czy spotykający na swojej drodze nieustannie problemy? Kto jest adresatem książki? Każdy z nas, bo każdy jest mieszkańcem świata, o którym pisze Z. Bauman – dojrzały człowiek, który w logiczny, prosty sposób uświadamia nam sytuację, w której się znaleźliśmy, pokazując drugą stronę, jakże zwykłych, codziennych wydarzeń.

Trudno ująć tu wszystkie wątki, które porusza socjolog, jednak do najważniejszych można zaliczyć: efekt globalizacji, kryzys prywat-

<sup>1</sup> Z. Bauman, *44 listy ze świata płynnej nowoczesności*, Kraków 2011, s. 5.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 11.

ności, kryzys finansowy i narastające wraz z nim bezrobocie, konsumpcjonizm, wirtualny seks, tzw. samotność w tłumie, zbyt szybkie dorastanie dzieci i wiele innych, co nie znaczy mniej istotnych problemów.

Młodzi, wykształceni, piękni, bogaci, stali użytkownicy Facebooka i Twittera, którym wydaje się, że będą żyć wiecznie, że cierpienie i zło ich nie dotyczy. Jednak pewnego dnia zestarzeją się i umrą, jak każdy. Być może spotykają ich problemy, lecz nie dopuszczają do siebie takiej myśli, zamykają się w świecie wirtualnym, który pozwala im kreować własny, idealny świat. Z. Bauman stara się uświadomić nam, czytelnikom, że mamy do czynienia ze szczególną sytuacją, w której moralność została zepchnięta na bok, że coraz częściej obojętnie przechodzimy obok ludzkiego cierpienia. Refleksje, które wysnuwa, niestety nie brzmią optymistycznie.

Świat poddany procesowi globalizacji sprawia, że nic nie jest pewne, wszelkie granice w czasie, przestrzeni czy nawet etyce ulegają rozmyciu. Z. Bauman pisze o chorobach kreowanych przez przemysł farmaceutyczny, ujawnia tajemnice świńskiej grypy, wspomina o ekologicznej oraz demograficznej bombie zegarowej, wzrastającym poziomie nierówności, nadmiernej ilości informacji, w których trudno oddzielić prawdę od fałszu. Odwołując się do eksperymentów Stanleya Milgrama, i Philipa Zimbarado oraz książki *Efekt lucyfera. Dlaczego dobrzy ludzie stają się źli* P. Zimbardo, ujawnia przerażającą prawdę o człowieku – „człowieka można bez większego trudu skłonić do dokonania zabójstwa”<sup>3</sup>.

Czy w świecie nieustannych zmian każdy potrafi za nimi nadążyć? Czy możliwe jest, że pozostaniemy przy starych przyzwyczajeniach a świat „pójdzie” dalej? Autor stawia wiele pytań, na które niestety trudno jest udzielić prostej, jednoznacznej, satysfakcjonującej odpowiedzi, jeśli w ogóle można jakąś odpowiedź udzielić. Z. Bauman opisuje sytuacje z życia codziennego i potwierdza je przykładami. Odwołuje się także do socjologów oraz filozofów w tym do Sokratesa, Richarda Rorty’ego, Hannah Arendt, Maxa Webera czy Michela Foucaulta. Refleksje tego ostatniego są dość istotne: „(...) musimy sami tworzyć historię naszego życia, stwarzając zarazem siebie – tak jak artyści tworzą dzieła sztuki. Bieg życia, a także jego ostateczny cel i przeznaczenie są i pozostaną wyłącznie w naszych rękach. W dzisiejszych czasach każdy z nas jest artystą życia nie tyle z własnego wyboru,

---

<sup>3</sup> Ibidem, s. 279.

co z nadania losu”<sup>4</sup>. Artystą, a jak dalej Z. Bauman wskazuje, także aktorem. Wracamy zatem do dawno stworzonej metafory naszego życia, która została przedstawiona za pomocą motywu *theatrum mundi*, w którym świat jest sceną, a aktorami ludzie, przywdziewający maski, grający rolę swojego życia, jedyną, bez próby, w teatrze bez suflera.

Warto zwrócić uwagę na listy poświęcone kryzysowi finansowemu (który w pewnym sensie jest skorelowany z globalizacją) oraz często wspomnianym przez autora „życiu na kredyt”. Poziom bezrobocia wzrasta na całym świecie. Stany Zjednoczone, państwo dobrobytu, nie uchroniło swoich obywateli przed konsekwencjami nieodpowiedzialnego gospodarowania pieniędzmi. Filozof wskazuje na znaczenie współzależności występujących w świecie, reakcje, jakie nastąpiły po upadku banku Lehman Brothers, pytania o import towarów do Stanów Zjednoczonych, o chińskie fabryki i w końcu o bezrobocie. Sytuacja na rynku pracy nie prezentuje się satysfakcjonująco. Młodzi ludzie wkraczają w etap szukania pracy na rynku, w którym nie ma dla nich miejsca. Ich beztrioskie życie, nieprzygotowanie do obecnej sytuacji, pokazało, że w życiu, a szczególnie w świecie płynnej nowoczesności, niczego nie możemy być pewni. Najmłodszy nie pozostali obojętni wobec zastanej sytuacji. Zaczęli wychodzić na ulice nazywając siebie „oburzonymi”, „prekariuszami” żądają zmian. Niestety zmiany, choć następujące, nie zawsze są od nas zależne. Na pytanie, kiedy kryzys się zakończy i czy w ogóle to nastąpi, trudno jest odpowiedzieć nawet ekonomistom. Światowy kryzys pokazał, że po raz kolejny nie wyciągnęliśmy lekcji z historii. Dlatego jesteśmy przez to zmuszeni przetrwać to raz jeszcze.

W dziele Z. Baumana jest jeszcze wiele innych bardzo ważnych wątków, jednak najlepiej sięgnąć osobiście po tę lekturę, przeczytać w całości oraz poświęcić chwilę na refleksję. Można pokusić się o stwierdzenie, iż książka Z. Baumana powinna znaleźć się w kanonie lektur każdego człowieka. Autor uchodzący za autorytet w wielu dziedzinach w niezwykle przejrzysty sposób tłumaczy świat, w którym dane jest nam żyć. Problemy, które podejmuje w książce, są istotne i nie wolno przejść obok nich obojętnie. Konsumpcyjny styl życia, który pociąga za sobą wiele złego, nowe znaczenie kultury (definiowanej jako sztuka i sposób wyrażania wartości), kontakty międzyludzkie – to sytuacje, na które mamy wpływ, możemy je zmienić. Pozostaje pytanie, czy

---

<sup>4</sup> Ibidem, s. 284.

chcemy tych zmian, czy może przyzwyczailiśmy się do nowoczesnego świata i jest nam w nim dobrze?

Książka Z. Baumana staje się ratunkiem, drogą do samoświadomości, wyjaśnieniem, odpowiedzią na nurtujące nas pytania i wreszcie przewodnikiem po oceanie zmian, na którym codziennie dryfujemy, próbując wybrać odpowiedni kierunek – wybrać to, co najlepsze w świecie nieskończonych wyborów. Książka Z. Baumana to lektura z jednej strony szokująca, z drugiej jednak jesteśmy w stanie pochłonąć ją jednym tchem.

---

NOTA O AUTORCE

**Joanna Jancz** [asia.jancz@gmail.com] – studentka I roku politologii studiów II stopnia na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM. Interesuje się działalnością korporacji transnarodowych, globalizacją, glokalizacją, projektami europejskimi oraz kwestiami praw człowieka.